KURJER WARSZAWSKI

D. 12. Stycznia. — Rok 1838. Piątek. № 11. Jutro, Ś. Weronika. v. s. Nowy Rok 1838.

Mianowani przez Radę Administracyjną: PP. Edw: *Glass* Sędzia Appel:, Zastępcą Prezesa Try: Iej inst: gub: Kalis:; Fran: *Radziszewski* Kontroler w Kom: Rząd: Sprawiedl:, Zastępcą Szefa wydziału w tejże Kommissji; Lud: *Libas* Agentem wexlo: i Meklerem przy Banku Polskim. — *Woienny Jenerał Policmajster czynnej armji i p. o. Wice-Prezydenta M. Warszawy.* Powołuiąc się do dawnych rozporządzeń policyjnych, co rok ogłaszanych, z powodu rozpoczęcia w d. 14 b. m. zwykłych *Maskarad*, uwiadamia osoby tak wojskowe iak i cywilne, iż na pomienionych Maskaradach nie wolno nosić szpad, pałaszy, lasek i parasolów, również salopy, płaszcze i futra składane być maią w oznaczone miejsca za kontramarkami. Niestosuiący się do powyższego rozporządzenia, sam sobie winę przypisze, ieśli z Maskarady wyprowadzonym, lub też wpuszczonym nie zostanie. Jenerał maior *Storożenko*. Sek: *Greuve*. — JW. Jenerał piech: *Krejc* Naczel: 2 kor: przybył do Warszawy. — Jeden z Instytutów naukowych wyższych płci żeńskiej, złożył w Redakcji Kurjera złp. 15 na drzewo, dla nieszczęśliwej czarną melancholją dotkniętej; i zł. 3 od Franusi służącej za zuchwałe oburknięcie, dla Instytutu mor: zanie: dzieci. Dla tegoż Instytutu złożono zł. 3, za opieszałość w służbie od Agnieszki D. — Nr 52 *Magazynu powsz:* kończący r. 1837, wyszedł z druku i zawiera: Konfucjusz z ryciną; Anglja w r. 1835 (ciąg 13ty); Wiadomości bibljograficzne; Żółw ziemny rycina; Spis rzeczy umieszczonych w Magazynie powsze: z r. 1837. Nr 1 z r. 1838, iest pod prassą. Exemplarzy kompletnych Magazynu powsze: można nabyć po zł. 18 w Kantorze głównym przy księgarni szkół publi: w Królestwie, ulica Miodowa Nr 482, dom W. Zejdlera. Biorący od początku czyli za 4 lata, płaci tylko złp. 60. — Podpisany Księgarz i Antykwarjusz, donosi Sza: Publiczn:, iż u niego można nabyć rozmaitych książek w różnych językach, oraz malowideł olejnych, iako też dokompletować dzieła *Bogusławskiego*, Rozrywki dla dzieci, Dziennik Warszaw: i t. p., a to za pomierną cenę; niemniej dostać można Kalendarzy polskich i niemieckich. *Gecel Salzstejn*, ulica Przechodnia Nr 797. — Podpisany mam zaszczyt donieść Prze: Publiczności, iż zaopatrzony iestem, na nadchodzące Maskarady, rozmaitemi, najgustowniejszemi dominami, podług żurnali paryzkich, kostiumami najświeższemi i z pięknych materji; nie szczędząc kosztów, mam nadzieię, iż łaskawa Publiczność zaufaniem zaszczycić i odwiedzić mnie raczy. *Klemens Kraciński*, przy ulicy Miodowej Nr 486. — Donosiliśmy o nader użytecznych w gospodarstwie latarniach, wynalazku JP. *Waltera;* użyteczność ich stwierdziły liczne świadectwa właścicieli wiejskich, tudzież browarów, fabryk w miastach i t. p. Teraz tenże wynalazca oświadcza, iż nie tylko mogą być opalane lampą, ale nawet świecą, a również iest bezpieczeństwo i skutek. P. *Walter* mieszka przy ulicy Nowolipie Nr 2409. — Mamy teraz przy ulicy *Grodzkiej* interesuiące widowisko 3ch ludzi różnych pokoleń. *Sejbu*, *Suzi* i *Sibi* (pierwszy *Jndjanin*, 2ga *Amerykanka* z rodziców murzyńskich, 3cia *Afrykanka);* są to nazwiska tej niewidzianej ieszcze u nas trójki. Jndjanin ze swoiemi mocno wydatnemi rysami, z dzikim wzrokiem, ze spadaiącemi kędziorami przypomina opisy *Tugów*, owych ludożerców żyiących w Azji; ale Jndjanin obecny w Warszawie, iest to człowiek bardzo spokojny, bawi śpiewem, umie zainteresować Publiczność swoim tańcem nie sztucznym wprawdzie, ale za to naturalnym, i przytem pokazuie sposób walczenia swoich kraiowców. Amery-

kanka *Suzi* iest to Panna dobrej tuszy, pięknego miedzianego koloru, możnaby ią uważać za bryłę stopionych troiaków, posiada ięzyk angielski, śpiewa kilka niezrozumiałych dla nas strofek amerykańskich, i również popisuie się swoim tańcem narodowym. Włosy ma kędzierzawe, niskie, rzadkie, skąpo głowę okrywaiące; wyraz twarzy nie sprawia nieprzyiemnego wrażenia. Afrykanka nazwiskiem *Sibi*, z ogromnym pierścieniem w nosie, iest to wzór sprzeczności z wdziękami pięknych Panien europejskich. Warto pospieszyć na to widowisko dla przekonania się, ile natura iest dziwaczną w rozdzielaniu swoich darów rozmaitym pokoleniom, a Lubownicy muzyki znajdą przyiemność zważaiąc iak iest niezmierna różnica między śpiewaczkami europejskiemi, a innych części świata. — Z Obserwatorjum *Krakow:* także Pan *Staczkowski* ogłosił o gwiazdach spadaiących, które widział d. 2 b. m. Doniosł oraz: „Od kilku dni widzieć także można na tarczy słonecznej znaczną liczbę plam mniejszych i większych nawet wielkich gromadami po słońcu rozrzuconych, tak, iż tarcza słoneczna zdaie się iakby szrótem zestrzelaną była. Im się więcej wpatruie w słońce, tem większa liczba dostrzega się na iego powierzchni małych czarnych punkcików, tak że dzisiaj także o godzinie 2ej po południu narachowałem wszystkich plam blisko 100. Zaś w dniu 4 stycznia przy wschodzie słońca pokazały się słupy słoneczne, czyli odbicia się słońca w atmosferze. Barometr w tym czasie pokazywał 27 cali i 9 linji, termometr zaś 12 stopni zimna.

Niemcy. — Noworoczny iarmark w *Lipsku* rozpoczął się, najznaczniejszy odbyt na sukno; dotąd Rossjan, Polaków i Greków nie wiele przybyło; lecz więcej niż zwykle iest Kupców niemieckich.

Francja. — Do portu w *Neapolu* wpłynęła 7 z. m. fregata francuzka, nie okazawszy zwykłych marynarskich honorów, z czego wnoszą że między rządami francuz: a neapolit: ieszcze nie wróciły stosunki przyiazne. — Do ministerstwa spraw zagrani: przybył własnoręczny list Króla *Pruskiego* do Króla *Ludwika Filipa*, z zapewnieniem, że Prussy tejże polityki trzymać się będą względem niesnasek *Belgji* z *Holandją*, co i gabinet francuzki. — Na wyspie *Korsyce* zabito zbójcę *Bartoli* nazwanego *piekielnym*, dla tego że wszędzie rzucał postrach między mieszkańcami. Żołnierz który go trafił, nazywa się *Mattei.* — Hrabia *Hon* Poseł belgicki, złożył 26go z. m. odpowiedź swoiego Króla na zawiadomienie o zaślubinach Królewny *Marji* z Xięciem *Alexandrem* Wirtembergskim. Podobnież i od *Ojca Ś.* nadeszła odpowiedź na takież zawiadomienie. — W wojsku Francuzkiem pułki strzeleckie dostały wcale innego kształtu i materjału tornistry, pendenty etc. także bagnety mogące być użytemi iako pałasze. — Majstrowie Paryzcy chcąc ocalić swą czeladź od straty w ostatnich dniach otwarcia domów gry; postanowili płace wszystkim czeladnikom dopiero po nowym roku wydać. Ten dobroczynny pomysł bardzo skutkował.

Ameryka północna. — Obrady kongresu *Zjednoczonych stanów* rozpoczęły się 5go z. m. Prezydent *Buren* w mowie zagaiaiącej, wymienił pomyślność tego kraiu, oświadczaiąc, że ten kraj iuż iest państwem zamożnem i potężnem, dochody przewyższaią wydatki o 10 miljonów dolarów, a stosunki z pierwszemi Mocarstwami Europy są przyiazne.

Hiszpanja. — Brygadjer *Don Żauwje* doniósł, że zabrał Karlistom 150 ieńców, a między innemi Podpułkownika. — Przy moście *Astorgui* miała zajść potyczka, w której Jzabelliści utracili 100 ieńców. — Mały oddział Karlistów złożony tylko z 6 ludzi, zabrał w *la Manszy* znaczny transport prochu, wcale nie eskortowanego przez Jzabellistów. Zapewne Jenerałowie Królowej chcieli zaopatrzyć swoich przeciwników w amunicją, tyle potrzebną przy nowej wyprawie do Kastylji. — Mówią iuż o zmia-

nie nowego ministerstwa. — *Don Karol* miał przenieść swoią głowną kwaterę do *Orduni*. — W dolinie *Karaskal* zabrano Izabelistom 216 niewolników, podobnież pod *Artozkwi* w Nawarze 50. — Karliści zamyślaią podwójną wyprawę za rzekę *Ebro*. Jedna będzie pod rozkazami Jenerała *Rojo*, 2ga pod *Meryna*. — *Espartero* za przybyciem do *Madrytu*, 22 z. m. miał objąć ministerstwo wojny.

Rozmaitości. — *Kreozot*, niedawno odkryte lekarstwo, na rozmaite cierpienia, bywa teraz polecany, iako środek najskuteczniejszy przeciw morskiej chorobie, i tylko niedostaie aby go można było pozbyć nieprzyiemnego smaku. — *Sztraus* znajduie się teraz w *Hawrze*, gdzie 21 z. m. dał iuż 2gi Koncert. Niemcy obecni w tem mieście, dali dla niego ucztę. Z *Hawru* wróci do Paryża. — W *Szeffild* uczyniono nader interesuiące doświadczenie. Po rozżarzeniu żelaza do koloru białego, wystawiono ie na mocne dęcie kowalskiego miechu; żelazo wkrótce tak się rozgrzało, że się zaczęło topić, a płynna materja napełniła powietrze, rzucaiąc z siebie iskry, iak to bywa, kiedy się spala drut żelazny w płomieniu kwasorodu. Tym sposobem ubyło z sztaby przeszło funt żelaza. Przyczynę tego stopienia się można sobie łatwo wytłumaczyć: albowiem, przez poruszanie miechu, dodawało się metalowi co raz gęstszych warstw powietrza, a tem samem i kwasorodu, który sprowadził iego zupełny stopień rozgrzania. — Niedaleko *Mulę* wyrwał się w tych dniach niedźwiedź z rąk strażnika, a po zrzuceniu z siebie kagańca, pożarł 2 dzieci. Po tej okropnej biesiadzie uciekł do lasu *Randą*. — Mechanik *Michel* w *Ofenbach* wynalazł machinę za której pomocą można przebywać rzeki, nawet morza bez niebezpieczeństwa zatonienia. Machinę tę można składać i nosić w ręku, gdyż tylko waży 5 funtów. Wkrótce więc będzie można spacerować do Ameryki choć śród najgwałtowniejszej burzy. — Anglik osiadły w Portugalji, otrzymał w *Leirja* list od człowieka, znanego za herszta zbójców, w którym mu donosi, że iego banda iest zawiadomioną o zamierzonej podróży Anglika do *Oporto* celem odebrania znacznej summy; i że taż banda znajduiąca się obecnie w braku pieniędzy, uprasza szanownego Anglika aby iej pożyczył 10 *moidorów*, które w lepszych czasach będą mu zwrócone. W liście oznaczono mu miejsce do złożenia pieniędzy, w przeciwnym razie zagrożono mu, iż iakąkolwiek uda się drogą w *Portugalji*, nigdzie nie dosięgnie celu, ponieważ maią na niego baczne oko. Cóż było robić? Małżonka Anglika była właścicielką obszernych włości, Portugalja iest kraiem w którym zostaie; prócz tego było wiadomo, że zbójcy chociaż łotry we wszelkim względzie, iednak słynęli z dotrzymywania danego słowa. Odjechał do *Oporto*, a za powrotem, przybywszy na oznaczone miejsce, złożył spokojnie 10 *moidorów*. Bezwątpienia nie miał nadziei odebrania kiedy tych pieniędzy. Nadszedł dzień w którym zbójca przyrzekł uiścić się z długu; Anglik mało ufaiąc temu słowu łotra, iuż o nim zapomniał. Około wieczoru donosi mu sługa, że ktoś życzy z nim mówić. Tym *ktoś* był właśnie zbójca, który podziękowawszy za pożyczkę i zapłaciwszy całkowicie, kazał się polecić gospodyni domu, i przyrzekł ieszcze Anglikowi wspierać go pieniędzmi w potrzebnych okolicznościach.

PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Rejbnic Jenerał-poru: z Kalisza; Szabelski Jenerał-poru: z Krasnegostawu; Bolen Jenerał z Kielc; Arystow Jenerał z Odessy; Hurko Jenerał z Lublina; Czeodaiew Jenerał z Pułtuska; Witowski Pułkownik z Międzyrzyca; Smolak Pułko: z Płocka; Krasiński Aug: Hr: z Mińska; Piątkowski Referendarz z Lublina.

DONIESIENIA.

Komora Konsumowo Składowa w Warszawie. — Z mocy rozporządzenia Kommissji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 17 Grudnia 1838 r. Nr 96,029, podaie do publicznej wiadomości, iż Towary zagraniczne iako to: Ołowków tuzinów 3 i sztuk 10, Piór stalowych tuzinów 3, Papieru ryz 2, Papieru welinowego liber 6, Bibuły kolorowej liber 6, Ni-

el lnianych kolorowych łótów 6, Gummy elastycznej sztuczek 4, Pługów rolniczych 2, Książek handlowych w mosiądz i skórę oprawnych niezapisanych sztuk 15, Wexli litograf: w języku francuz: sztuk 194, Laku funt 1 łutów 11, Kleiu rybiego łutów 16, 8 paczek Piór do pisania, 8 paczek piór do wykałania zębów, Teki 2 w safjan oprawne i Opłatków paczek 2, jako w składzie Komory nad czas przepisami wskazany zalegaiące, do wyexpedjowania których właściciel pomimo wezwania go nieprzystąpił, w dniu 5/17 Stycznia r. b. o godzinie 9 z rana w zabudowaniach Sekcji Expedycji Wodnych Komory tutejszej przy ulicy Bugaj położonych, przez publiczną głośną Licytacją więcej daiącemu na zaspokoienie cła Skarbowi należnego sprzedanemi zostaną. Jnspektor 1 Dyryguiący Służbą Komory, *Żarnowski.* Adjunkt *Zaborowski.*

Do składu Herbaty i różnych Towarów Rossyjskich przy ulicy Senatorskiej Nr 497, na przeciw handlu W. Dobrycza, nadszedł znaczny transport HERBATY chińskiej w najlepszych gatunkach, oraz GROSZKU zielonego, KARUKU rybiego astrachańskiego, KONFITUR płynnych i suchych, JARZĄBKÓW i CIECWIERZY, i 9 transport KAWJORU świeżego astrachańskiego z Kantoru braci Sapożnikowych. *M. Szyrokow.*

Petersburska TABAKIERKA srebrna kratkowana, w kształcie kuferka, zginęła przed tygodniem w okolicach Teatru. Uprasza się znalazcę o oddanie do Drukarni Kurjera, za nagrodą.

☞ Jest do naięcia od Wielkiejnocy r. b. przy ulicy Elektoralnej pod Nr 794 Lit: A, na przeciw ulicy Orlej. LOKAL na mieszkanie i SKLEP z forsztowaną szklanną ścianą, w którym od lat 15stu iest Handel Korzenny, Winny, Noremberski, Tabaka i Loterja, do tego się przydaie bezpłatnie Jnwentarz, Rygały, Szafy i wszystkie inne efekty co tylko do takiego handlu są potrzebne. Życzący założyć podobny proceder, niech się zgłosi o naiem do Pani Flindt na 1sze piątro w tymże domu.

Domina dobierane z najpiękniejszych materji i kolorów, do światła, zupełnie nowe, podług najlepszych wzorów robione, są do wynajmowania każdego czasu przy ulicy Długiej pod Nr 557 w domu Potkańskich w Magazynie Stroiów. *Czerlich.*

OSOBA, teorycznie i praktycznie gruntownie usposobiona do urządzenia i prowadzenia wyższego gospodarstwa wiejskiego, zaszczycona najpochlebniejszem świadectwem, tak co do powyższej zdatności, iako też najprzyzwoitszego prowadzenia się, życzy sobie wejść w stosunki Rządcy gospodarstwa wiejskiego. Bliższa wiadomość w Redakcji Tygodnika, w Rynku Nowego Miasta Nr 310 i 11.

KSIĄŻECZKA LEGITYMACYJNA należąca do Julianny Wojcickiej, zgubioną została; znalazca oddać raczy do Kommissarza Cyrkułu 3go.



Onegdaj w wieczór z Hotelu Polskiego, uciekła Charcica koloru ciemno żółtego z gatunku Wołoskich na tylnej nodze znak ma od skaleczenia, uszy nie wielkie; kto odprowadzi do W. Moldenhauer Kassjera Urzędu Municypalnego M. W., otrzyma prócz wdzięczności wynagrodzenia Złp. 20.

Dziś rano zimna stopni 14. Wczoraj w południe 10.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, 10 raz *Stara Romantyczka* i 31 raz *Nowy rok*, z śpiewkami winszuiącemi i Mazurem. — (Dziś nie ma widowiska.)

KONCERT TYROLSKI. Dziś ostatni raz w dawnym Teatrze Rozmaitości. Sala będzie ogrzana.

Dziś wieczorem w Restauracji *Zilkiego* pod Nr 605, przy ulicy Bielańskiej na 1m piątrze, grać i śpiewać będzie familja *Szmitów* (śpiewaków Alpejskich) od godziny 5; przytem dostać można różnych Potraw, Napoiów i Pączków.

Jutro w Kawiarni w gmachu Teatralnym pod filarami, WIECZÓR MUZYCZNY uprzyiemniony będzie przez nowo przybyłych Śpiewaków Styryjskich.

Dziś, zupełnie nowo przybyła familja Śpiewaczek *Protzin* z Karlsbadu, wykona 1szy raz wokalno instrumentalny TERCET, w hotelu Polskim w Kawiarni.

Dziś w Kawiarni na rogu ulic Bielańskiej i Tłomackiego w domu Lilpopa Nr 600, familja *Rudlerów* grać i śpiewać będzie od godziny 5 w wieczór.

Dziś i Jutro w Kawiarni pod Lwem Nr 427, na Krakowskiem Przedmieściu na 1m piątrze, gdzie goreie czerwona lampa, grać i śpiewać będzie Paulina *Prajs* i Siostry *Zenger*, od godziny 5 w wieczór.

Jutro w czasie Obiadu w Restauracji w Hotelu Drezdeńskim Nr 556, uprzyiemniać będzie nowo przybyła z Czech familja *Protz.*

Dziś w Zielonym Ogródku Panny *Hessen.*



Jak przeszłego roku w Karnawale dla dogodności Szano: Publicz:, tak i tego roku, na zabawy prywatne lub publiczne, można zamówić MUZYKĘ z dobranych Artystów u mnie podpisanego przy ulicy Piwnej Nr 108, 3ci dom od rogu ulicy Piekarskiej, a która iest liczniejsza iak zeszłych lat; iest także u mnie do sprzedania BILLARD w dobrym stanie z wszelkiemi rekwizytami. *W. Kobyłecki.*